

Nr. 342

ena numeru  
15 gr.

Łódź  
Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Łącznie 2,50 zł.  
Drocznie do domów 10 gr.  
Z przes. poczt.  
Miesięcznie 8,50 zł.  
Pozostałe egz. 16 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
opłaconą ryczałtem.

XXVII r.  
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28

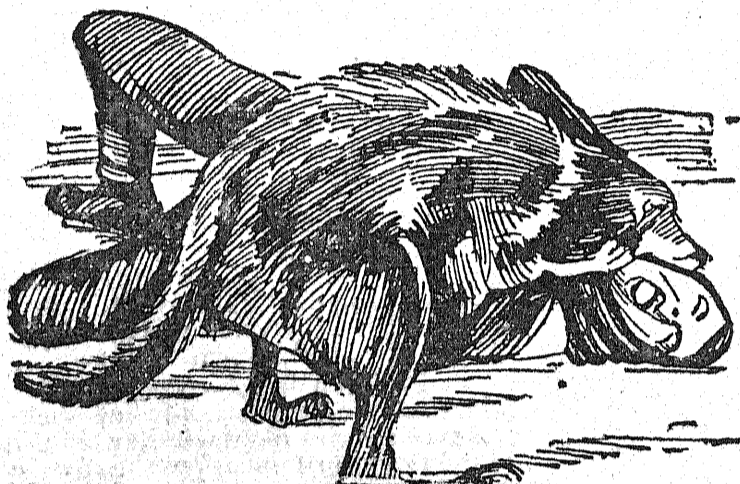
Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się

Łódź.

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 15 grudnia 1924 r.



## Z sensacji filmowych.

W Paryżu wielkim powodzeniem cieszy się film kinematograficzny p. t. „Miracle des Loups” osnuty na tle walki prowadzonej przez księcia Burgonii z królem Francji. Ilustracja nasza przedstawia jeden z epizodów, w którym człowiek toczy śmiertelną walkę z wilkiem. Pierwsze przedstawienie tego filmu zaszczytlili swą obecnością członkowie rządu francuskiego.

## Za kulisami strajku.

Nie zabieraliśmy głosu dotąd w sprawie minłogo strajku włókienniczego, który przerodził się w powszechny, nie chcąc jątrzyć ani jednej ani drugiej strony i dolewać oliwy do ognia.

Ale dzisiaj, kiedy zle prawie już minęło, możemy śmiało zajrzeć prowdzie w oczy i pokazać, co się tam działo za kulisami związków, partji i Rady Miejskiej.

Niewątpliwie, powodem strajku, a raczej jego podłożem, była nędra wśród mas robotniczych.

Spierać się o to czy za swoją tygodniówkę może robotnik żyć czy nie, jest inna sprawa, ale jeżeli się weźmie to pod uwagę, że bardzo mało fabryk pracuje cały tydzień, to chyba nie będzie takiego, kto by twierdził, iż robotnicy są dostatecznie wynagradzani.

Ale nawet i to przyczyny nie w stanie byłoby pohnąć robotnika do strajku.

Główną winę, wywołania strajku ponoszą tu jednakże zwyczaj, uświęcony tradycją, socjalistów, którzy włożyli się bandami po 50-100 osób i „przekonywali” opornych o potrzebie „spontanicznego” protestu przeciwko spłajaniu krwi robotniczej przez burżuazję.

Jak popularny był strajk dowodzi fakt, iż robotnicy i robotnice widzewskiej manufaktury, przychodzili podczas strajku do roboty... z Lijami, gdyż zdaje się i oni wreszcie zrozumieli, że jest to jedyny argument jasny dla towarzyszy, z pod czerwonego buńczuka.

W końcu, postawa panów z P. P. S-u zaczęła być tego rodzaju, iż pracowników widzewskiej manufaktury musiała ochraniać policja, gdyż ich „ideologiczne” argumenty wywoływały potrzebę ciągłego telefonowania po... pogotowie ratunkowe.

We wtorek dnia 2 grudnia, położenie naogół było niewyjasnione.

N. P. R. wogóle zajmowała stanowisko niejasne w sprawie strajku i zdaje się raczej wolała by strajk, tak potrzebny do skonsolidowania sił robotniczych, niż nieprodukcyjną walkę.

Atoli żydki z P. P. S-u nie próżnowały.

Z jednej strony, zaczęto grozić przywódcom N. P. R-u, z drugiej, władza Lierawicza tego strona

nictwa, z nieuzasadnionej obawy utraty popularności wśród mas robotniczych, wydały wreszcie hasło ogólnego strajku.

Menerzy N. P. R-u spali tej nocy... pod strażą swoich najzaufañszych, w obawie przed „gniewem ludu” upostaciowanym w mocnym dragnu, w rękach „działów” z ulicy.

Przebieg dalszego strajku jest znany.

Nieznanemi są jedynie następujące szczegóły. Przy interwju z przedstawicielami prasy, minister Sokal wyraził następujące zdanie:

„W sprawie strajku stanąłem na stanowisku nieinterwenjowania, ponieważ uważam, że rząd powinien interwencje swoje co do zatargów między przemysłowcami a robotnikami możliwie ograniczać i występować tylko w wypadkach wyjątkowej wagi...”

Stanowisko ministra pracy było zupełnie słusne. Jeżeli bowiem słuchać robotników, to oni mają rację, jeżeli fabrykantów, to i tym ostatnim nie można też odmówić pewnej słuszności.

Strajk jest na mocy konstytucji dozwolony, zatem władza powinna się ograniczać, do baczenia, aby spokój nie był nigdzie zakłócony i aby ci, co chcą pracować mogli być ochronieni od wybrzków towarzyszy.

Niestety, miejscowe władze, niezawsze miały możność czy chęć interwenjowania we wszystkich wypadkach, a jeden z urzędników województwa, wyraził się wprost do delegacji robotniczej, że mają rację strajkując i że rząd ich stanowisko popiera...

Tego rodzaju wystąpienia przedstawiciela rządu, była to tylko woda, na młyn agitacji socjalistycznej i oczywiście nie mogła ona pozostać bez echa u rządu centralnego.

Znakomita uchwała Rady Miejskiej z 4 grudnia, która poprostu nawołuje do powszechnego strajku jest wprost incydentem, nie mającym analogicznego w Europie.

W słusznej swej walce, robotnicy w przemysle włókienniczym nie pozostali odoobnieni. Przyjść im z pomocą postanowili pracownicy instytucji użyteczności publicznej, jako to: tramwajów, gazowni, elektrowni, telefonów, magistratu

tu i innych — ogłaszając Strajk powszechny...”

Tak mówi „narodowa” Rada Miejska. A tym czasem nawet ultra socjalistyczne związki zawodowe zwalniają od strajku telefony...

W rezultacie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów w Warszawie i delegowano do Łodzi, wyższego urzędnika Minist. Spr. Wewn. p. Jastrzęba, któremu dano nadzwyczajne pełnomocnictwa.

W województwie wytoczono sprawę dyscyplinarną owemu wyższemu urzędnikowi, który miał nie ostrożność zachęcać i zapewniać robotników, że „rząd stoi za nimi” a dr. Fichna, będzie musiał reasumować ową dziką uchwałę Rady Miejskiej, która zamiast pilnować porządków na swoim podwórku, miała się zupełnie niepotrzebnie, w sprawy, które do niej wcale nie należą...

Dalej z rozporządzenia tegoż energicznego urzędnika, zabroniono wypłacić za czas strajku telefony, gazowni, elektrowni i urzędnikom magistratu... i zdaje się, nie obędzie się bez donioślejszych zmian w składzie osobowym reprezentantów rządu...

Na wszelki wypadek skonfignowano wojskowy personel techniczny, który ma objąć natychmiast państwowe placówki, wrazie jakiegokolwiek zakłócenia spokoju w pomienionych instytucjach.

Może nareszcie społeczeństwo zrozumie, iż strajki w zakładach użyteczności publicznej, jak elektrownia, gazownia, kasa chorych, apteki, straż ogólna, szpitale i t. p. są warjactwem i wprost nie do pomyślenia, a z drugiej strony może władze komunalne i rządowe nabiorą więcej zrozumienia, gdzie kończy się interes państwa, a zaczyna się anarchja i bolszewizm.

A. S.

## Jak bolszewicy znegują się nad Gruzją.

(w) „Proletariat miasta nie znalet”. „proletariat nie wie, co to zemsta”... Mimo tego hasła powtarzanego od pierwszej chwili przewrotu październikowego, przy każdej nadarzaającej się sposobności przez mówców wiecowych i w artykułach pism bolszewickich, mimo tego hasła samozwańczy „przedstawiciele” bezkrytycznej masy proletariatu rosyjskiego, krwawi kaci czczewczajek i politbiuro, miesiącami całemi meczą w cuchnaczych lochach wieziennych, liczne rzesze zwycięzonych „burżuów” by następnie Bogu ducha winnych na mocy urągającego wszelkiej sprawiedliwości orzeczenia sadu wojennego — najczęściej bez sadu jedynie z racji przynależenia ich do „klasy burżuazyjnej”, rozstrzelać.

W ten sposób tysiące, ba setki tysięcy niewinnych ludzi padło i pada dotąd ofiarą krwawego molocha rewolucji bolszewickiej...

Lecz jeśli nad bezbronnymi ludźmi zniecano się w najokrutniejszy sposób, jeśli spokojnym ludziom daje się odczuć ogrom zemsty, proletariatu („Proletariat nie pragnie zemsty” — a jakże!) to istny szal ogarnia zbirów bolszewickich, gdy w rece ich wpadają tacy co z bronią w ręku powstałi przeciw zniecanidzonemu jarzmu bolszewickiemu i w nierównej walce uledez musieli czerwonej przemocy...

„Vae victis!” „Biada zwyciężonym!” — Ten złowrogi okrzyk rozlega się wówczas



w szeregu braci komunistycznej od członków moskiewskiego aeropagu pozawszy a wszysk na najpodlejszym krasnoarmiejskim zbalamuonym przewrotnemi hasłami komunizmu.

I zaczyna się orgja zemsty i nienawiści, uragajaca wszelkim pojęciom ludzkiej cywilizacji...

Świeżym tego dowodem są wiadomości, jakie dochodzą z Gruzji, z tej krajiny krwi i łez, która w bohaterskiej walce o wolność uległa, jak wiadomo, przemocy czerywonych najeźdźców.

Oto garść szczegółów, które otrzymał Komitet Gruziński w Warszawie od jednego z działaczy pozostałych w Tyflisie:

Po stłumieniu powstania bolszewicy zorganizowali w Gruzji pogromy pod hasłem: „ukarać włościan, którzy popierali powstanie”. Hasło to rzucone komunistom i czerywczajce jest wyrokiem śmierci prawie dla całej ludności Gruzji, gdyż powstanie było zorganizowane i prowadzone tylko przez włościan, co stwierdziły po przeprowadzonym śledztwie najwyższe władze sowieckiej czerywczajki.

Przybywającym na odsłony powstania w celu udziału w walkach inteligencji i członkom tak zwanych rodów szlacheckich, władze powstańcze odmówiły prawa udziału w tych walkach, zaś jako motyw odmowy podały, że: „was i tak jest za mało dla Gruzji, jeśli powstanie będzie stłumione, bolszewicy tylko na was będą się mścili. Wyście swoją daninę krwi już złożyli, na nas teraz kolej”.

Z tych właśnie powodów bolszewicy po krwawym stłumieniu powstania rozpoczęli planowe pogromy włościan. Przy okazji jednak nie szczędzili również i przedstawicieli rodów szlacheckich, zadowalając swą wrażliwością klasową.

Podczas przeprowadzonej rewizji we wsi Bakurciche, w Wschodniej Gruzji, zebrałi wszystkich mężczyzn z rodziny książąt Wacznadze i ukamienowali ich. W miasteczku Tionety zostało wymordowanych 116 rodzin. W miasteczku Kalaki dzieci były wycieczane oknem z drugiego piętra.

Te niestychane okrucieństwa wywołały oburzenie nawet wśród komunistów. Gdy ten odruch współczucia zaczął się potęgować wówczas dopiero władze bolszewickie bojąc się o „prawomyślność” wśród swoich siepaczy wydały rozkaz zaprzestania pogromów.

W kilka dni po stłumieniu powstania przybyła do Tyflisu, sławna komunistka niemiecka Klara Zetkin, by zbadać naocznie podłoże powstania Gruzji. O jej osobistych wrażeniach nic nie wiadomo chociaż jak zapowiadały tyfliskie komunikaty, K. Zetkin przybyła by poinformować proletariát Europy o początku, przebiegu i zakończeniu powstania w Gruzji...

Przypuszczać należy, że nic dobrego o tym temacie powiedzieć się nie dało, w przeciwnym bowiem razie gazety, a przede wszystkim sama reklama bolszewicka za granicą nie omieszkałyby z tego skorzystać. A może na milczenie Klary Zetkin wpłynęło bezpośrednie zetknięcie się z ofiarami terroru bolszewickiego w Gruzji?

Kilka wdów i przedstawicielek ofiar pogromów po przewyżczeniu niezliczonych trudności, fortelem przedostały się do Klary Zetkin i mogło z nią bez „asysty” bolszewickiej porozmawiać. Klara Zetkin przyjechała je bardzo chłodno i najbardziej wypytwała o ponarce przez kapitalistów cudzoziemskich. Oburzona podobną insynuacją jedna z gruzinek roznieła płaszcz i pokazała żebracze łachmany, w których przeważnie chodzą patrole „ponierani przez kapitalistów cudzoziemskich”.

Zdetonowana i wzruszona prawdziwością opowiadania Klara Zetkin w miarę rosnących prawdziwych obrazów o prześladowaniach bolszewickich, oprócz słów: „Jakie to okropne, jakie to straszne”, dla biednych ofiar żadnego odruchu serdeczności znaleźć nie mogła.

Kobiety gruzińskie złożyły jej memoriał o strasznej niedoli, nędzy i cierpieniu ofiar powstania. „Ja nie mogę wtracać się w sprawę rządu” zakończyła swoją rozmowę z nieszczęśliwymi kobietami Gruzji.

Gdy po raz wtóry kobiety gruzińskie usiłowały zobaczyć się z Klarą Zetkin, by do rączy jej listę rozstrzelanych i protest robotników z Tyflisu agencji czerywczajki nie dopuścili ich do hotelu „Wetzel”, w którym się zatrzymała sławna komunistka.

I pomyśleć, że to wszystko dzieje się pod okiem tzw. Ligi Narodów, która humanitarnymi frazami sygnie pełną garścią na prawo i na lewo, a która zamyka wspaniałomyślnie oczy na cierpienia bohaterskiego a nieszczęśliwego narodu.

## Jak Rosja wykonywa przeł. s/ traktatu ryskiego.

Jak wiadomo, podstawą naszych stosunków z Sowiecami jest traktat ryski. Na czele tego traktatu znajdujemy ustęp, który powiada, że honorowy i trwały pokój jest możliwy jedynie pod tym warunkiem, że przyjęte zobowiązania będą szczerze i w pełni wykonane. Obecnie mija już czwarty rok od chwili podpisania tego traktatu, czwarty rok od chwili podjęcia stosunków ze sowiecami, a jeszcze wleżą cały długi szereg zobowiązań oczekujące wypełnienia.

W wykonaniu przepisów tego traktatu ustanowiono cały szereg komisji mieszanych dla spraw zagranicznych, reparacyjnych, reewakuacyjnych, rozliczeniowych i Komisja graniczna zakończona swej czynności z wytyczenia granicy. O tem jednak, jak Sowieci szanują nową linię graniczną, świadczą chociażby tylko powtarzające się bez końca napady dewersyjne. Także i prace komisji reparacyjnej są już na ukończeniu. Komisja specjalna ustanowiona w swoim czasie dla przeprowadzenia zwrotu zrabowanego mienia kulturalnego, włożyła w swe zadanie dużo pracy, nie uzyskawszy jednak ani w przybliżeniu tego wszystkiego, co się Polsce należało prawnie i według przepisów traktatu ryskiego. Niestychanie cenne zbiory muzealne, kolekcje monet w liczbie około 70.000 okazów, polskie pamiątki wojskowe, zbiory zabrane przez Rosjan z Nieświeża, Puław, Włostowic z muzeum starożytności we Wilnie, z ratusza i uniwersytetu wileńskiego, z domu ludowego i stauronigii lwowskiej, wszystko to wciąż jeszcze znajduje się w Rosji. Ponadto jeszcze znajdują się nieprawie w ręku rosyjskiem zbiory licum Krzemienieckiego, zbiory Smolińskiego i Olszańskiego, 50 arrasów Jagiellońskich, gobeliny około 1000 obrazów, polskie inegnia królewskie, Szczerbiec Chrobrego, około 5000 dzwonów kościelnych itp.

Oprócz tego sowieci winni są sumę 30 milionów rubli złotych z różnych tytułów, jak udział dzielnic polskich w instytucjach cesarstwa rosyjskiego, zapłata za zabrany tabor kolejowy itd. Mimo, że sowieci zobowiązali się do wypłacenia tej sumy w traktacie ryskim, wypłata jeszcze nie nastąpiła. Miała być ona w myśl art. XIII. traktatu zapłacona najpóźniej w ciągu jednego roku od chwili ratyfikacji traktatu ryskiego, t. j. najpóźniej do 30 kwietnia 1922 r.

Wprawdzie Rosja zwróciła z taboru kolejowego 100 parowozów, 10 węglarek, części lokomotyw, modele itd. do tego w dwóch ratach bieżącej tytułem zapłaty za materiał niedostarczony, jednak Rosja winna jeszcze Polsce 24 miliony rubli w złocie, które w formie biżuterji zatrzymano bezprawnie w Moskwie.

Reewakuacja fabryk pozostawia także dużo do życzenia. Z inwentarzy i urządzeń przedsiębiorstw ku pieknic i przemysłowych, wywiezionych do Rosji, wróciło dotychczas do Polski tylko 23, podczas gdy około trzysta pozostało jeszcze w Rosji. Ponadto żąda Polska zwrotu taboru kolei prywatnych Kielce — Herby — Łódź Fabryczna. zabranej przez Rosjan w ilości około 18000 koni, taka sama ilość bydła, walce parowe, urządzenia szosowe bagry itd.

Nad rozliczeniem zabranych do Rosji kapitałów wkładów oszczędnościowych i bankowych, kaucji i depozytów czuwa mieszana komisja rozliczeniowa w Warszawie.

Mimo niestychanych trudności, na jakie natrafiała każdej chwili ze strony sowieckiej, delegacja polska w tej komisji zdołała przeprowadzić ustalenie sposobu zwrotu depozytów w kasach oszczędności, kasach miasta Warszawy i około 120 miast prowincjonalnych, funduszy stypendjalnych, kaucjach sądownych itp.

Gdy w początkach bieżącego roku uznana przez Sowieci summa polskich żądań zaczęła przenosić kwotę miljarða rubli złotych, rząd polski zajął stanowisko, świadczące o zrozumieniu dla ciężkiej sytuacji finansowej Sowieców. Rząd sowiecki oświadczył jednak że zwróci Polsce kiedyś jedną czwartą kopiejki, za rubla złotego. W międzyczasie pretensje te wzrosły do sumy dwóch miljarðów rubli złotych.

## Gdy nastaną inne rządy..

Od czasu do czasu ukazuje się wiadomość, że jakiś wielki koncern finansowy otrzymał koncesje na eksploataowanie bo-

gactw naturalnych Rosji. Najczęściej pisze się o przedsiębiorstwach niemieckich, włoskich i amerykańskich. Okazuje się, że tylko przedsiębiorstwa niemieckie pod firmą Kruppa, jako tako prosperują. Zresztą jedyna gałęź przemysłu, która w Rosji bolszewickiej nie zamiera, to przemysł wojenny.

Stosunki Włochów z bolszewikami, zdaje się, ograniczają się do handlowej wymiany przez Odessę. Trochę zboża, skór i innych surowców włoskie okręty wywożą z tego portu. O koncesjach rolniczych na wielkie przestrzenie wiele mówiono i pisano, ale dotąd żadna nie doszła do skutku.

Stany Zjednoczone, chociaż nie uznają rządu Sowieców i nie weszły z nimi w żadne układy oficjalne, nie bronią tego swym obywatelom i koncernom przemysłowym. Nawet więcej zaangażowało się towarzystwo naftowych, między innymi „International Barnidall Corporation”, która poczyniła w ciągu ostatnich dwóch lat duże instalacje, wywierciwszy znaczna ilość nowych szybów i sprawadziła do Baku liczny personel fachowy z Ameryki.

Przed przewrotem bolszewickim jeszcze jedna kompania amerykańska miała w Rosji dużą koncesję, mianowicie t. zw. „The International Harvester Company”, nazwa ta przetłumaczona na polski język brzmiałaby: międzynarodowe Stowarzyszenie Żeńców. Jest to więc organizacja rolnicza. Towarzystwo korzystało ze znacznych terenów, nadających się do uprawy różnych roślin, a głównie bawełny. Rząd oddał towarzystwu do eksploatacji tereny w Turkiestanie rosyjskim i na południowym Kaukazie.

Po kilku latach pracy i milionowych wkładach na irygację, gdy już większość pól pokryły piękne plantacje bawełny, rząd zaczął krepować koncesjonariuszów coraz to nowymi przepisami. Ostatnio obligowano ich, aby cały obszar podzielili na parcele i oddawali do uprawy rodzinom komunistów, ograniczając się do roli instruktorów, a następnie, po zbiorze plonu, musiał być dostarczony do t. zw. wewnętrznego urzędu handlowego, po cenie oznaczonej.

Obecnie nadeszła wiadomość, że „Harvester Company” zdecydowała zrzec się koncesji wzamian za obiecaną, kiedyś mającą na stopie spłate kapitału inwestycyjnego, a towarzystwa nacjana prosto opuszczają swe szybki, pozostawiając je na łasce opatrności, aż do czasu, jak się wyraża „New-York Herald”, z którego czerpiemy te wiadomości, gdy w Rosji nastaną inne rządy.

## Proo tow. Joffe pojechał do Wiednia.

Nominacja pana Joffego na posła sowieckiego w Wiedniu jest faktem dokonany. Rząd austriacki nie cofnął swojego agremientu pomimo, że ze strony kilku państw środkowo-europejskich — zwracało uwagę, że osadzenie Joffego w Wiedniu ma wyłącznie na celu uprawianie spotęgowanej działalności zakulisowej nowego posła sowieckiego.

Stanowisko p. Joffego więc jako posła w Wiedniu będzie od samego początku bardzo trudne. Nie wątpliwie bowiem znajdzie się pod tajną i bardzo ścisłą obserwacją tych rządów, które mają interes w tem, ażeby nie pozwalać na spotęgowaną agitację bolszewicką. Do tych państw należy także i Anglja.

Wprawdzie p. Joffe przede wszystkim będzie prawdopodobnie podsycal agitację komunistyczną na Bałkanach. Ale nie należy zapominać, że stosunki z Wiednią z Bliskim Wschodem są od lat kilkadziesiąt bardzo ściśle.

Zręczny agitator, śledzący w Wiedniu może więc uprawiać propagandę podburzającą także i wśród ludów Azji Mniejszej. Taka propaganda wyżyłaby w pierwszym rzędzie na szkodę Anglii.

O tem Anglijcy wiedzą doskonale. Dlatego też będą się oni przypatrywali bardzo bacznie całej działalności zakulisowej nowego posła sowieckiego nad Dunajem.

## FRYZJER NOWACKI

powrócił z zagranic.  
Poszukuje zdolnych pracowników damskich i męskich P. oficerska 103. 4582



## TELEGRAMY.

### OTWARCIE WYSTAWY „SALONU DOROCZNEGO”.

WARSZAWA 14 12. (AW) Dziś nastąpiło w obecności premiera Grabskiego i dyrektora departamentu, dra Skotnickiego, otwarcie wielkiej wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki krakowskiego Towarzystwa „Sztuka”, krakowskiego Związku Artystów Plastyków, warszawskiego towarzystwa „Rytm”, warszawskiego towarzystwa „Rzeźba”, warszawskiego Towarzystwa Artystycznego, — pod wspólną nazwą „Salonu Dorocznego”.

Wystawa jest wspaniała i pod względem kultury artystycznej stoi na wysokości najpierwszych wystaw międzynarodowych w Europie.

Wyżej wymienione grupy artystów wyemigrowały w swój czas z towarzystwa „Zachęty Sztuk Pięknych”, założony niezależne stowarzyszenie.

### SOCJALISTYCZNY PREZYDENT — PRUSKIM PATRJOŃ.

BERLIN 14 12. (AW) Proces przeciwko Ebertowi w Magdeburgu wykazuje co raz nowe szczegóły, świadczące, że proces uknuły został przez osoby wrogie prezydentowi Rzeszy.

Obrońcy prezydenta działają również bardzo energicznie. Na ostatnim posiedzeniu sądowym wezwany został gen. Grener, były kwatermistrz i minister wojny, który odczytał list, wystosowany do Eberta przez marszałka Hindenburga. W liście tym Hindenburg najgoręcej dziękuję Ebertowi za jego patriotyczne stanowisko i poparcie władz wojskowych w ich dążeniach.

Odczytano również list Eberta do jednego z synów, z których dwu poległo na froncie. List zawiera zachęcenie do wytrwania i do patriotycznego zachowania się.

Powysze argumenty wyzyskiwane są jednak przez komunistów, którzy zarzucają Ebertowi zdradę interesów robotniczych i współpracy z władzami wojskowymi na szkodę strajkujących robotników.

### P. BENESZ CHCE UZNAĆ SOWIETY „DE JURE”.

PRAGA, 14. (PAT) „Czeskie Slovo” zamieszcza artykuł, w którym żąda przyspieszenia uznania rządu sowieckiego de jure, likwidacji emigracji rosyjskiej w Czechach, uregulowania stopniowego wzajemnych wierzytelności i polepszenia wzajemnych stosunków handlowych.

Zdaniem dziennika, uznanie rządu sowieckiego de jure paraliżuje w pewnym stopniu wewnętrzny bolszewizm, albowiem uniemożliwia jego stan trwałej rewolucji pod okiem przedstawicieli dyplomatycznych kilkudziesięciu państw.

### ZAMACH ESTOŃSKI DZIEŁEM MOSKWY.

SZTOKHOLM, 14. (PAT) „Aftenbladet” zamieszcza wywiad swego korespondenta z estońskim ministrem spraw zagranicznych. Minister oświadczył, że rząd sowiecki dostarczył rewolucjonistom w Tallinie broni i amunicji oraz 10 milionów marek estońskich. Dalej oświadczył minister, że rząd estoński skieruje do Ligi Narodów szereg dokumentów, udowadniających udział rządu sowieckiego w ostatnich zamachach rewolucyjnych w Tallinie.

### POŚWIĘCENIE „DOMU POLSKIEGO” W GDAŃSKU

GDĄSK, 14. (PAT) Popołudniu odbyło się tutaj uroczyste poświęcenie Domu Polskiego, utworzonego z inicjatywy gminy polskiej w wolnym mieście Gdańsku.

### ROKOWANIA FRANCUSKO — NIEMIECKIE.

BERLIN, 14. (AW) Rokowania przemysłowców francuskich i niemieckich posunęły się znowu na przód.

Z Paryża donoszą, iż rzeczoznawcy niemieccy w poniedziałek przybędą do Paryża.

Punkt ciężkości narad przesunięty został na rokowania prywatne. Uchodzi za prawdopodobne, że wkrótce do Paryża zaproszeni zostaną przedstawiciele przemysłu angielskiego, belgijskiego, polskiego i czeskiego, celem wzięcia udziału w tych prywatnych naradach, których celem będzie utworzenie ogólnoeuropejskiego trustu żelaznego.

## Tonący brzytwy się chwyta.

### KOMUNISCI SZUKAJĄ SPRZYMIERZENCÓW WŚRÓD MURZYŃÓW.

BERLIN 14 12. (AW) III, międzynarodówka odbyła posiedzenie, poświęcone prawie wyłącznie sprawom murzyńskim.

Delegaci murzyńscy, pod przewodnictwem Gersona, obradują w Moskwie. Przewodniczący sekcji murzyńskiej w

III międzynarodówce, Gerson, wyjeżdża wkrótce do Afryki, na czele specjalnej komisji, która mieć będzie do dyspozycji sto tysięcy rubli, na agitacyjną akcję wśród murzyńców.

## Długi warkocz — krótki rozum.

### CHINY CHCA WPROWADZIĆ U SIEBIE USTRÓJ SOWIECKI.

N. YORK, 14. (PAT) „United Press” powtarza za jednym z pism wychodzących z Tokio, sensacyjną wiadomość

z Szanghaju, jakoby Sun—Jan—Tsen w porozumieniu z ambasadorem rosyjskim w Pekinie Karacha-

nem, zamierzał wykonać zamach w Pekinie, w celu ujęcia władzy w swe ręce. Planują oni wprowadzenie rządu sowieckiego na wzór rosyjski i unieważnienie wszystkich traktatów z państwami zagranicznymi, obowiązującymi obecnie Chiny.

## Dyplomatyczna choroba p. Herriota może wywołać kryzys gabinetowy.

PARYŻ, 14. (PAT) Jak pisze „Echo de Paris”, wczoraj w kulisach Izby deputowanych krążyły pogłoski, że gdyby choroba Herriota miała potrwać dłu-

żej, to w tym wypadku mogłaby nastąpić dymisja obecnego gabinetu w każdym jednak razie nie stało by się to przed nowym rokiem.

## Konszachy możliwych tego świata poza plecami Ligi Narodów.

PARYŻ, 14. (PAT) Omawiając konferencję rzymską „Figaro” zauważa, że osiągnięto pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim porozumienie w sprawie protokołu genewskiego i w sprawie ewentualnego otrzymania przez Włochy kompensaty gdyby Francja została upoważniona do podjęcia pewnych kroków w Marokko należy traktować jako podarek Anglii dla Włoch, które najoczywiczniej w zamian za

to pozostawia Anglii wolną rękę w jej akcji na Wschodzie.

PARYŻ, 14. (PAT) Chamberlain w drodze powrotnej do Londynu zatrzymał się w Paryżu. Na dworcu powitał go min. Clemental, który z angielskim ministrem spraw zagranicznych odbył dłuższą serdeczną rozmowę.

### AKADEMJA KU CZCI FRYDERYKA CHOPINA.

Jak już onegdaj donosiliśmy, wczoraj w niedzielę za inicjatywę Tow. Muz. im. Chopina przy współudziale wszystkich Towarzystw muzycznych i śpiewackich egzystujących na terenie Łodzi odbyła się

#### Wielka Akademia

poświęcona pamięci genialnego mistrza tonów Fryderyka Chopina, którego 75-letnia rocznica śmierci przypada w obecnym roku.

Oprócz połączonych chórów męskich i mieszanych wszystkich Towarzystw Łódzkich w Akademii tej brali udział: prof. Michałowski, prof. Ozimiński, prof. Maszyński i prof. Jotejko, oraz orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod batutą dvr. Rydera.

Obszerniejsze sprawozdanie z tej uroczystości, która pod każdym względem udała się znakomicie z powodu braku miejsca odkładamy do numeru jutrzejszego.

## Teatr i sztuka.

### — Teatr Mielski.

Dziś staraniem T.U.R. „Jesienne skrzywce” przepiękna sztuka Surguczewa w subtelnej reżyserji p. Konstantynowicza i w świetnym wykonaniu z pp.: Dunin—Osmolską, Wołosznowską, Komornickim i Michałowiczem na czele.

### — Teatr Popularny.

Dziś w oniedzialek przedstawienie po cenach robotniczych (od 60 groszy do 1 zł tego) daną będzie „Tajemniczy Dżems”. We wtorek, środe i czwartek w dalszym ciągu „Tajemniczy Dżems”, poczem ustępuje z afisza na czas dłuższy. Udział przyjmują panie, Bronowska, Marszycska, panowie Bolkowski, Chumrkowski, Galecki, Górecki, Kubiński, Puchalski i Zawiejski. Bilety nabycy wcześniej można w cukierni Węgo Piatkowskiego Plac Wolności od 11 rano do 2 po południu, a od 5 po poł. w kasie teatru. W przygotowaniu „Czartowska Ława”. Galasiewicz.

### — Subkolktura Loterii Państwowej w T—wie „Rozwój”.

(r) Zarząd Okręgowy T—wa „Rozwój” otrzymał subkolkturę Loterii Państwowej i przyjmuje zapisy od członków T—wa na losy III—ciej klasy. Biuro T—wa mieści się przy ulicy Podlesnej Nr. 4 (dlajazd tramwajem Nr. 5, 6, 8, 9).

### — Przypominamy członkom T—wa „Rozwój”

aby się zaopatrywali póki zapas starczy w naczyń ceramicznych, które sprzedaje się w cenie od 20 groszy codziennie w Targach Rzemieślniczych przy ul. Al. Kościuszki Nr. 73.

### STRACENIE BANDYTŹY.

(w) Jak swego czasu donosiliśmy wyrokiem sądu doraźnego w Łodzi zasądzony został 19—letni Bolesław Ryba za bandytyzm na karę śmierci. Obrońca skazanego wysłał do p. Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę z prośbą o uwolnienie. P. Prezydent jednak nie skorzystał z prawa łaski.

Gdy więc o 5—ej wiecz. nadeszła depesza, że prośba o ulaskawienie nie została przyjęta, przystąpiono do wykonania wyroku. Skazaniec przewieziono o wpół do 6—ej wiecz. w karetce więziennej na miejsce stracenia w kierunku strzelnicy na Mani gdzie wyrok o 6.15 przy świetle pochodni został wykonany.

### FAŁSZYWE WIADOMOŚCI.

(—) Kilka dni temu podaliśmy, za „Przełupem Wieczornym” wiadomość, jakoby srebrne monety 2-złotowe zawierały wewnątrz krawki miedziane. Otóż obecnie ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż tego rodzaju informacje są bezpodstawne gdyż monety 2-złotowe bite, w Ameryce i w Anglii są w całej swej masie jednolite, sporządzone ze srebra ustawowo przewidzianej 750 próby i żadnych krawków miedzianych wewnątrz nie zawierają.

kt) „Frankfurter Zeitung” donosi z Radlinburga, że podczas trzęsienia ziemi w południowych Niemczech szczególnie silne trzęsienie dało się odczuć w okolicy Alp Szwabskich w miejscowościach Bluthausen, Ehingen i Muettelstadt. Wiele domów jest uszkodzonych.

**Nie pić wody surowej!**

# KRONIKA NAUKOWA.

Dwa gatunki fauny przedpotopowej



W ciekawych swych poszukiwaniach w ziemskich głębinach uczeni znaleźli w t. zw. epoce jurowej liczne gatunki olbrzymich zwierząt, które mają wielkie pokrewieństwo z naszymi jaszczurkami. Zwierzęta te, które dla olbrzymiej swej postaci i przerażającego wyglądu pozostały w pamięci ludów (istniał już bowiem człowiek pierwotny), uczeni nazwali z grecka saurami czyli jaszczurkami. Różne gatunki tych zwierząt nazywają się: brontosaurus, dinosaurus, ichtiosaurus i t. p. Takiego ichtiosaury widujemy w falach morskich na naszej rycinie. Jest to forma przejściowa od gada do ryby. Stąd nazwa: ichtiosaurus—rybojaszczur.

Również z jaszczura rozwinął się i ptak. W jaki sposób? Prawdopodobnie, przypuszczają uczeni, jakiś gatunek jaszczurki żył w bardzo bagnistej okolicy i musiał z powodu trudności lokomocji skakać z drzewa na drzewo. Przez te susy wytworzył się z jego skóry napiętej przy skakaniu rodzaj prymitywnego skrzydła. Taki wielki nietoperz w ciągu licznych ewolucyj przemienił się na prąptaka. Ten jak go nazywają, archeopteryx posiada w dziobie zęby krótkodyle, a u skrzydeł szpony, którymi może zahaczyć się o drzewa. Idealną wprost odbitką tego protoplasty naszych ptaków znalazł lekarz Hübnerlein w Sontonie w Szwajcarii, uwieczniona w miękkim, potężnym masłym gruncie.

Na naszej rycinie widzimy rekonstrukcję takiego ptaka, któremu fantazja archeologów dorobiła tylko pióra.

## Zdemaskowanie Guzika.

APARAT FOTOGRAFICZNY ZDRADZIŁ GO

W „Głosie Narodu” p. Henryk Grudziński—Gralski, bibliotekarz Tow. Metapsychicznego w Krakowie podaje szczegóły zdemaskowania „słynnego” medjum Guzika. Okazuje się, że z całej sztuki Guzikowej pozostał jeno — guzik i w ten sposób cała jego karjera 30—letnia jako medjum światowej sławy skończyła się raz na zawsze.

Oto co pisze p. H. Grudziński—Gralski: Krak. Towarzystwo Metapsychiczne reprezentuje wprawdzie rozmaite kierunki światopoglądowe, ale ostatecznym i wspólnym celem wszystkich zwolenników „badań psychicznych” było i jest: stwierdzenie faktów nadnormalnych i wydobycie prawdy za wszelką cenę. Nic dziwnego więc, że „zawzięto” się właśnie na Guzika — właśnie ze względu na niewystarczające wyniki badań Guzika przez międzynarodowy Instytut Metapsychiczny w Paryżu. Sorbona stwierdziła tylko, że nie zaobserwowała nic nadnormalnego u Guzika, zaś dr. Geley z Inst. międzynarod. przeprowadzał większą część badań w prywatnym pomieszkaniu, gdzie o naukowej kontroli mowy być nie mogło. Z Guzikiem przedstawiała się sprawa kontroli o tyle trudniej, że regularność i wielkość jego zjawisk zdawała się czynić zwyczajną kontrolę zbyt ciężką, o ile tylko ręce i nogi były ściśle kontrolowane. Tu leży cała tragedia dotychczasowych badaczy i cała sztuka Guzika — że potrafił subiektywnie wywołać wrażenie nieruchomości rąk, a mimo to, korzystając z ciemności, ręce i nogi uwolnił, a kto wie, czy nawet cały nie wstawał. Zdemaskowaliśmy go jednak obecnie w Krakowie, właśnie dzięki tym poprzednim badaniom, które ujawniły, że Guzika można zrehabilitować lub... zdemaskować jedynie aparatem fotograficznym.

Specjalna komisja przystąpiła do swej pracy z całą premedytacją, stojąc wobec Guzika największą ostrożnością. Kto bowiem zjawiska medjumiczne, a nawet hipnozy zna, wie, że światło niespodzianie stosowane może medjum ciężko uszkodzić, jak się to stało z medjum, panią Tomczykową, którą brutalność laików pozbawiła wzroku, — oślepiła ona na przeciąg dwóch lat. Dalej nie trudno zrozumieć, że medjum skrepowane, wiązane, rozbiierane i podejrzewane o oszustwo, ulegnie autosugestji, słabości i bezsilności. Przeciwnie najsilniej występuje medjumizm spontanicznie.

Wobec tak „słynnego” medjum jak Guzik, należało stosować się do powyższych zasad metodologicznych, a przecież też brać pod uwagę możliwość oszukiwanych sztuczek. Spróbujmy początkowo wiązać ręce i nogi Guzika taśmą świecąca i plombowaną przy równoczesnym wiązaniu wszystkich uczestników seansu — lecz wtedy nie okazały się żadne zjawiska, jak zresztą zawsze w takich warunkach. Dziwnym zbiegiem okoliczności potrafił Guzik podczas swej 30—letniej kariery medjumicznej, zawsze jakos

szczęśliwie ominąć Scyllę i Charybdę aparatu fotograficznego. Jak tylko zobaczył aparat — zjawisk nie było. — Otóż skoncentrowaliśmy nasz atak w kierunku zezwolenia na przynajmniej jedno zdjęcie podczas seansu rzekomo celem otrzymania obrazka dla wydawnictwa.

Spyt Guzika tym razem zawiódł, zaufał on „zaciętrzewionym spirytystom”, za jakich nas uważał i pozwolił na ustawienie aparatu podłączonego z kontaktem (gruszką) do zapalania magnezji w ciemności. Gdy się „zjawa” ukazała, proszono „ją” tak długo; aby ową „gruszkę” za plecami Guzika przycisnęła — aż wyraźnie rzekła: „Zaświecę” i — zaświeciła. Po wywołaniu tej pierwszej kliszy stwierdzono na niej brak wszelkiej „zjawy”. Guzik dostarczył nam okazowego zdjęcia, uwidaczniającego go z dobrane kontrolowanymi (trzymanymi przez sąsiadów) rękoma i nogami. Zapomniał tylko jednej rzeczy, że nie można z ręki odrzucić gruszki ze ściany ławnej, aby na kliszy nie uwidatniła się wyraźnie jego dłoń z gruszką i plecionką. Zaraz po zdjęciu znaleźliśmy gruszkę z plecionką pod oknem, na kliszy jednak znajduje się ona wyraźnie w jego ręce. To pierwsze, właściwie już dostateczne zdemaskowanie „zjawy” skłoniło komisję do zainstalowania drugiego tajnego przewodu, pozostawiając pierwszy niedziałający kontakt przy Guziku, ustawiając równocześnie już cztery aparaty fotograficzne po rogach pokoju. Guzikowi wytłumaczono, że pierwsze „wyborne” zdjęcie nie wystarczy i prosimy o drugie. Ale w chwili, w której zjawa nad głowami komisji oświadczyła gotowość zapalenia światła, zabłysła nasza instalacja, a fotograficzne czterostronne zdjęcie wyłaziło, co następuje: Na stole leżą tylko trzy ręce i tylko jedna ręka Guzika, druga zaś, lewa, jest podniesiona i widać ułożone dziwnie palce Guzika wraz z ramieniem. Te oto palce, wazeliną fosforującą natarte, imitowały ruchami usta mówiące, zaś natarta twarz zbliżająca się do ręki imitowała zjawę.

Niezmiernie speszonemu Guzikowi tłumaczyliśmy zabłyśnięcie przedwcześnie magnezji krótkim spięciem — uwierzył i zademonstrował nam pisanie „metagrafologiczne”, które ja już dwa lata temu jako autentyczne rękopisy Guzika zdemaskowałem. (Na zjeździe międzynarodowym w Warszawie). W chwili poruszania się ołówka i papieru zaświeciłyśmy światło elektryczne i na niewolnionej ręce Guzika, trzymanej tylko za mały palec przez sąsiada, leżał przyciągnięty arkusz papieru a między palcami opadnięty oówek. Tymczasem ołówkiem atramentowym zaplamiał sobie Guzik usta, gdy dzień przedtem dotykał nim twarzy sąsiadów seansujących. Ze i nogami operował, wykazał wyraźny odcisk obcasu na ramieniu prof. K.

Cała zagadka tkwi jeszcze w tem, jak sobie Guzik ręce uwalnia, jak jedną ręką trudne supelki wia-

## Znaczenie studzien artezyjskich na Saharze.

Niezmierzone obszary piaszczyste pustyni Sahary należą do najsmutniejszych krajobrazów naszej ziemi. Nieznaczne fałdowanie gruntu, występujące w niektórych miejscach na powierzchni skały, lub niewyższe pasma górskie, gdzieś tam rozsiane niewielkie oazy, które stanowią niewielkie gaje palmowe, grupujące się dokoła źródła o brudnej płytkowej wodzie — przerywają monotoność tego smutnego krajobrazu.

Jednakże nie sądzimy, że kraj ten pozbawiony jest zupełnie, ożywczej wilgoci. Miejscami, wilgoć, która tak daleka, zdaje się tym piaskom, spalonym przez gorące słońce, jest ukryta wcale niegłęboko. Całe rzeki, tajemnicze pozostałości po odległej, pełnej bujnego życia przeszłości, toczą swe wody pod brunatnym piaskiem — na zachodzie Sahary rzeka Saura, na wschodzie — Igharghar.

Zachowała się również pomiędzy tubylcami dziwna legenda, iż istnieje w tej krajinie piasku i słońca podziemne morze — Bahar-Tahtani i niedaleka przyszłość może wyjaśni te legende.

Od dłuższego już czasu inżynierowie

francuscy starają się za pomocą wierceń do wody zaskórnej przewrócić Saharę w kraj na roślinność, która napewno posiadała w zamierzchłej przeszłości. Dzieje tych wysiłków są niezmiernie ciekawe i dowodzą, co może zdziałać energia ludzka choćby w warunkach pozornie rozpaczyliwych, gdzie zdawałoby się, iż nic nie można przeprowadzić, a wszelkie wysiłki pójdą na marne.

W roku 1856 w maju francuski inżynier Jus rozpoczął pierwsze wiercenie nie daleko od Famerny, małej oazy nad jeziorkiem Wadi-Rharis. Upał był olbrzymi, temperatura dochodziła do 46 stopni Celsjusza w cieniu jednakże dzielny inżynier nie zaprzestawał pracy.

Przeszło miesiąc pracowano bez najmniejszej przerwy i wytchnienia. Wreszcie gdy gorączka stawała się z każdym dniem większa, a niestrudzeni pracownicy zaczęli już z siłą opadać dowiercono się w połowie czerwca do wody w głębokości sześćdziesięciu metrów.

Źródło to dostarczało około czterech tysięcy litrów wody na minutę i oaza, która się w tym miejscu znajdowała i była już bliska wyschnięcia została uratowana.

O wiele lepsze wyniki osiągnięto w Sidi-Rached. Po czterodniowym wierceniu, uzyskano źródło o wydajności trzy tysiące pięćset litrów wody na minutę. Postępując nadal w tym kierunku i nie przerywając pra-

cy nad wierceniem w różnych miejscowościach Sahary osiągnięto do roku 1860 pięćdziesiąt studzien artezyjskich.

Ta planowa akcja wiertnicza dała nam spodziewane wyniki. Gdzie przedtem pod polacem technieniem wiatru pustynnego przewalały się całe góry brunatnego piasku, tam pod zbawiennym wpływem wody wyrosły bujne gaje palm daktylowych odcinając się swierza zielenią od piaszczystych obszarów.

Jak dodatnio wpłynęło wiercenie studzien artezyjskich na zbiór daktyli wskazuje poniższe dane. W roku 1091 wywożono z Algeru 20.000 centnarów daktyli, w 1910 w wóz wnosił już 44.000 centnarów, a w roku 1921 dosięgnął cyfry 106.000 centnarów; również i ludność oaz powiększyła się w tym czasie bardzo znacznie.

Te wielkie dzieło pokolowego zdobycia Sahary przerwała jednakże wojna na przeciąg kilku lat. Po ukończeniu wojny podjęto z powrotem wiercenia przy których zastosowano najnowsze zdobycze techniki.

Wiercenia dosięgły głębokości, które uważano przedtem za niemożliwe: dziś są tam studnie głębokie na 1200 metrów. Obfitość wydobywającej się wody wzrasta z każdym rokiem: i tak studnia w Tarfund-Serira dostarcza 13.000 litrów wody na minutę, studnia w Saad-ben-Tobbi 14.000 litrów.

Jednakże i te liczby wydały się nieznaczne w porównaniu z najnowszymi wynikami



# Legendarna Lemurja.

LOTNICTWO ISTNIAŁO JUŻ PRZED TRZYNASTU TYSIACAMI LAT.

Katakizm w przyrodzie nie tylko mitologiczną Atlantydę pograżył na dnie oceanu; wiele innych lądów zniknęło z powierzchni kuli ziemskiej, a na miejsce ich powstały olbrzymie zbiorniki wody.

Dotychczas geolodzy prowadzą, zacie ty spór, czy rzeczywistość pomiędzy Azją a Ameryką, w tym miejscu gdzie obecnie znajduje się ocean Spokojny, istniał w bardzo zamierzonych czasach ląd, tak zwany przez niektórych uczonych, Lemurja.

Według niektórych geologów Lemurja była olbrzymią wyspą dorównyującą wielkością Australji, a której rzekoma pozostałość wyspa Wielkanocna, gdzie istniały olbrzymie kamienne pomniki, zniknęła z powierzchni kuli ziemskiej podczas ostatniego trzęsienia ziemi. Trzęsienie to było tak silne, iż odczuto je w znacznej mierze na chilijskim wybrzeżu.

Kwestja czy istniała wogóle Lemurja była dłuższy czas zapomniana, jednakże stała się obecnie aktualną wobec odkrycia jakiegoś miał dokonać, według „Daily Express” angielski oficer, major Churchward.

Według relacji Churchwarda odnalazł on w Indiach sto dwadzieścia pięć tabliczek z wrytymi na nich napisami. Napisy te przy pomocy buddyjskich uczonych zostały odczytane i okazały się opowiadaniem o olbrzymim kontynencie przechodzącym wielkością Australję. Tem samem zostało stwierdzone istnienie legendarnej Lemurji, o ile napisy podają prawdę.

Przed trzynastu tysiącami lat ów ląd,

który na tabliczkach odnalezionych przez Churchwarda oznaczony jest nazwą „Mu” został wskutek straszliwego trzęsienia ziemi za topiony w oceanie.

Już wówczas armie posiadały statki powietrzne, które mogły pomieścić dwudziestu ludzi, a były poruszane za pomocą sił ników bardzo prostej konstrukcji. Na tych aeroplanach pewien ówczesny generał Ramszander przeleciał z Cellonu do Indji północnych wraz z całą swoją armją.

Również i proch znany był ówczesnym ludziom, posiadali też i broń palną. Widzimy więc że kultura u narodu zamieszkującego Lemurję stała się bardzo wysoka.

W kraju tym, o ile można zaufać napisom na tabliczkach, przed 50,000 lat znajdował się miał raj ziemski, nie więc też dziwnego, że niemożemy odnaleźć go teraz, gdyż zniknął on z powierzchni świata tego, przed 13,000 lat, wraz z mieszkańcami i monumentalnymi budowlami.

Zniknięcie tego olbrzymiego kontynentu, można sobie tłumaczyć tem, iż w kraju tym istniało bardzo dużo pieczar wypełnionych gazem, który wybuchawszy spowodował zapadnięcie się całego lądu na dno oceanu.

Jedynie resztki Lemurji oparte na jednolitej podstawie, jak np., wyspy Hawajskie i Samoa pozostały do dzisiaj. Jednakże mieszkańcy tych wysp zatracili swą dawną kulturę i cywilizacja ich obecna znajduje się na bardzo niskim poziomie. (jk)

## Ptaka bez skrzydeł.



Uwidoczony na naszej ilustracji ptak kiwi, jest najosobliwszym ptakiem świata, ponieważ nie posiada wcale skrzydeł. Jest to przeżytek pewnego gatunku ptaków, które milion lat temu były bardzo rozpowszechnione i również nie posiadały skrzydeł. Kiwi pozostaje cały dzień w ukryciu i dopiero w noc wychodzi, aby sobie poszukać pożywienia, które wygrzebuje w ziemi.

## Laseczniki raka.

n) Na posiedzeniu berlińskiego Tow. Lekarskiego, które odbyło się dn. 23-go 10 rb w sekcji chorób przewodu pokarmowego, zdawał sprawę prof. Blumenthal, z otrzymanej przez siebie czystej hodowli laseczników z guzów rakowych u człowieka, które, po przeszczepieniu ich na zwierzęta, dawały tego samego charakteru nowotwory.

Dotychczas wykrył Blumenthal trzy rozmaite rodzaje laseczników, a wszystkie posiadały te same własności wywoływania guzów rakowych.

które osiągnięto przy wierceniu studziń artezyjskich. Na początku bieżącego roku w niewielkiej odległości od oazy Mraier odkryto w głębokości 190 metr. źródło, które początkowo, wydajność wynosiła cztery tysiące litrów wody na minutę, później 25.000 lit. a obecnie 43.000 litrów na minutę, oaza powiększyła się ogromnie; w pobliżu powstała nowa oaza, i tym sposobem pustynia cofa się prawie, że w oczach widza.

Zdawałoby się, że przeprowadzając wiercenia w tak trudnych warunkach trzeba ogromnych funduszy na dokonanie tych prac — lecz w rzeczywistości tak nie jest. Koszty wiercenia studziń artezyjskich są minimalne — za cenę 1.265 tysięcy franków francuskich dokonano kilkuset wierceń w czasie od roku 1904 do 1918.

Podobnie jednakże na polu rolniczym Sahara niedokona jedno pokolenie, lecz zważywszy na to co dotychczas zdziałano możemy mieć nadzieję, że nadejdzie czas, gdy piaski pozbawione roślinności, zamienią się na bujne lany zboża.

Wówczas gdy olbrzymie piaszczyste przestrzenie Sahary zamienia się na pola uprawne i pokryją się gajami palmowemi — ta dotychczas jałowa część Afryki zostanie śpichlerzem Europy, gdyż trzeba nie zapominać że Sahara obejmuje tak wielką przestrzeń jak cała Europa.

## Nowe typy broni.

n) Ponad Europą, a ściślej powiedziawszy nad całą niemal kulą ziemską, plyną dwa prądy, jeden wzmacnia prace wysokich pieców, kopalni, walcowni, i śrubuje budżety wojskowe. — Jest to prąd wojny, — drugi zaś mieszka na pokrytych zielonym sukniem stołach konferencyjnych, i od czasu do czasu wystrzela ogromną, polyskującą kolumną.

Ludzie mądrzy i dobrze wychowani zwać ją pacyfizmem, „Treuga Dei?”. Zbawieniem ludzkości, — lecz są i inni krzewiciele miłości Chrystusowej, którzy przeklinają ją imieniem złydy, masturbizmu politycznego i żenia ją precz od siebie, hen — na biegun północny.

Przeładnijmy tu, w tym odcinku, co wyrabiają czarno-włochate Cyklopy w swych kuźnicach; pracując równocześnie nad wolną i przeciwko jej możliwości. — Omawiając tylko broń ręczną, weźmymy po kolei w skrywane tajemnice poszczególnych państw.

### FRANCJA.

Ma nowy ręczny karabin maszynowy „F. M. Chatellrault”. Cechy tego karabinu są następujące: ciężar około 9 kg., wielka dokładność ognia i pewność działania, nie-wrażliwość na zanieczyszczenie. (Pamiętacie towarzysze wojny co to było z „Maximem” lub „Schwarzlose”?)

### NIEMCY.

Zredukowana i ucywilniona armja nie-miecka posiada obecnie nowe typy broni samoczynnej: 1) Karabin samoczynny 24 strzałowy, 2) Karabin maszynowy do zwalczania czołgów, kalibru 20 m-m, 3) Karabin maszynowy Gast'a o dwóch lufach, pomysłu zbrojmistrza Gast'a. — Broni tej, a szczególnie K. M. do zwalczania czołgów (tanków) i K. m. Gast'a, nie używa się zupełnie podczas ćwiczeń. — Tajemnica, rozbrojonych Niemiec.

## Przyrząd do chwytania energii fal morskich.

n) Dzienniki szwedzkie donoszą, że oficer marynarki szwedzkiej, mechanik Lundberg, wynalazł przyrząd do chwytania energii fal i prądów morskich. Według zdania wynalazcy można w ten sposób otrzymywać 60 proc. energii, zawartej w falach. Tak np. fala wysokości 10 m. może dać siła 15.000

### STANY ZJEDNOCZONE.

Mają karabin Garaud, o powtarzaniu samoczynnym. Działanie jego opiera się na zasadzie broni samoczynnej, jednak tylko powtarzanie jest samoczynnem, strzelec sam musi powodować wystrzał. Odrzut jest znacznie mniejszy niż przy innych karabinach amerykańskich bez samoczynnego ładowania. Ciężar 4,4 kgr., długość lufy 60 cm. — szybkość ognia 60 strzałów na minutę.

### CZECHOSŁOWACJA.

Ministerstwo Obrony Narodowej zamierza przebroić piechatę w krótkie karabinki Mausera. Całkiem słusznie, gdyż piechota nie potrzebuje tak długiego karabinu. — Strzela przecie na małe odległości. Wytwarzanie karabinów Mausera w Czechosłowacji przyniosło poważne postępy. W Brnie wyrabia się dziennie 1000 karabinów, a zbrojownia w Pradze wytwarza ponadto części składowe dla 1600 karabinów dziennie.

### JAPONIA.

Ma lekki karabin maszynowy, ciężar jego wynosi 9 kg., szybkość ognia 8 strzałów na sekundę. Przy sposobności warto na prawdę wspomnieć o bardzo ciekawym wynalazku lotniczym w tejże krainie Nipponu.

Jest to bomba, typu „Joidan” długości niecałych 8 cm., w średnicy ma 2 i pół cm. zabawka więc, przy wybuchu daje jednak błysk świetlny o sile 300.000 świateł. Każdy samolot może zabrać do 700 takich bomb. Są to oczywiście bomby tylko świetlne, — dla rozjaśnienia terenu nocnego bombardowania. — Bomby te wybuchają przy uderzeniu o ziemię, wypuszczając długi snop ognia.

Ciekawem jest znaczenie samego słowa „Joidan”, — znaczy to dosłownie „przedmiot do wypędzania cudzoziemców”. Zaiście jedyna na świecie antyszowinistyczno-imperialistyczna bomba.

koni parowych.

Przyrząd porucznika Lundberga ma 200 m. długości, 100 m. szerokości i waży 20.000 ton. Bardziej jednak imponująca od tych liczb jest cena tego cudownego przyrządu. Kosztuje on bowiem 600.000 funtów szterlingów, czyli przeszło 48 milionów franków francuskich.

Wynalazca nie powiada, czy gwarantuje, że aparat będzie funkcjonował przez czas dłuższy.



## Nie kupujmy u wrogów naszych!

Z OKAZJI ŚWIATECZNYCH ZAKUPÓW.

Ze wszystkich zakątków Polski nadchodzi wiadomości o zamachach żydowskich na naszą Wiare i Ojczyznę!

W Białkach i Zamościu żydzi w ohydny — bestialski sposób bezczeszczą krzyż bo im stanął na przeszkodzie do panowania nad światem!

W całej Polsce zatrująają dusze dzieci naszych żółceńskimi książkami w szafkach ulicznych, oraz kinematografami, oni też zaprowadzili dzikie tańce i stroje.

Słowem Polskę cała chce zawładnąć żydowstwo, zasilane pieniędzmi zarobionymi od chrześcijan.

Nie godnie nosi ten nazwę chrześcijanina, a zarazem jest zdrajcą Ojczyzny, który kupuje od żydów.

Nadchodzi Boże Narodzenie — najlepsza pamiątka przysięga na świat Tego, Który głosił miłość bezgraniczną i przebaczenie, a Który właśnie za to jest przez żydów wyszydzany i bezczeszczony gdyż cnota religijna żydów jest nienawiść, mściwość i oszukaństwo!

Rodacy, zaklinamy Was na krew ojców, braci i synów naszych, którzy wywalczyli niepodległość Ojczyzny naszej, by w domach chrześcijańskich na choinkach ani jedna ozdoba nie pochodziła z żydowskich fabryk i sklepów!

Niechże ani jeden grosz chrześcijański z okazji świąt nie przedostanie się do wrogich nam żydów, gdyż oni używają te pieniądze na walkę z chrześcijaństwem!

Jeżeli każdy chrześcijanin kupi u żydów z okazji świąt tylko za pięć złotych, to ogółem przejdzie do kieszeni żydowskiej sto milionów złotych, to jest tyle, co wynosi kapitał zakładowy Banku Polskiego!

Z żydami walczyć musimy bezwzględnie i stanowczo ich własną bronią — pieniędzmi!

Pamiętajcie, iż prawa relig. żydowskiej zalecają jako dobry uczynek oszukiwanie gołków (chrześcijan), a zatem u żydów, gatunek towarów, waga i miara, nie mogą być sprawiedliwe!

Chrześcijańskie tylko do chrześcijanina, czyli swój do swego po swojej!

Nie zasilamy naszymi zarobkami kas naszych wrogów!

## Autokefalia cerkwi prawosławnej w Polsce.

(p) Dnia 11 listopada w Konstantynopolu synod ekumeniczny, obradujący pod przewodnictwem metropolity Colliniosa jako zastępcy zmarłego, patriarchy Grzegorza VII-go, powziął uchwałę uznającą autokefalię cerkwi prawosławnej w Polsce i udziela jącej tej cerkwi tradycyjnych błogosławieństw kanońicznych. Protokół posiedzenia podpisał patriarcha Grzegorz VII a również wystosował on list do piosła Knolla i pismo do metropolity Dionizego w Warszawie z zawiadomieniem o powziętej uchwale. Oryginał akta, dotyczące tej sprawy, będą przywiezione do Polski przez specjalną delegację synodu natychmiast po dokonaniu wyboru nowego patriarchy na miejsce ostatnio zmarłego niedawno Grzegorza VII-go.

W ten sposób autokefalia cerkwi prawosławnej uznana już przez kościół rumuński, z kolei pozyskuje uznanie patriarchatu w Konstantynopolu; a więc najpierwszego z spośród patriarchatów kościoła wschodniego. Uznanie to w myśl wiekowej tradycji i licznych precedensów historycznych stanowi niezachwianą podstawę jurydyczną dla cerkwi prawosławnej w Polsce w jej stosunkach kościelnych z innymi autokefalicznymi cerkiewiami kościoła wschodniego.

Należy pamiętać, że i cerkiew rosyjska tą własną drogą otrzymała autokefalię w drugiej połowie XVI wieku.

Uchwała synodu cerkwi, która wśród ościsłów prawosławnych zajmuje stanowisko naczelnego i miarodajnego, zrywa ostatecznie wszelką łączność między wiernymi prawosławnymi w Polsce a patriarchatem moskiewskim.

Ostateczna walka o rząd dusz prawosławnych w Polsce rozstrzygnęła się ostatecznie na rzecz Polski.

# BACZEWSKIEGO

wódki

Czyszczona  
Perła mocna  
Starka  
Starucha  
Zytniówka

4025—

## Polityka aprowizacyjna rządu.

Wobec licznych zapytań, skierowanych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odnośnie planu polityki aprowizacyjnej Rządu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, co następuje:

Zamierzenia rządu, zdążające do zapewnienia ludności niezbędnych ilości i artykułów żywności i wogóle przedmiotów pierwszej potrzeby, ujawniające się przedewszystkiem w rządzeniach, mających na celu rozwój produkcji krajowej, rolniczej i przemysłowej.

Dbając o rozwój wytwórczości rolnej i przemysłowej, Rząd troszczy się jednocześnie o to, by wyprodukowane w kraju a niezbędne do zaspokojenia potrzeb ludności państwa ilości środków żywności i wogóle przedmiotów pierwszej potrzeby nie zostały wywiezione poza granice państwa.

Aczkolwiek ustawy dziś obowiązujące pozwalają na wydawanie zakazu wywozu jedynie surowców, niezbędnych dla produkcji krajowej, to jednak rząd ma możliwość ograniczyć, względnie gospodarczo uniemożliwić wywóz artykułów żywnościowych przez stosowanie odpowiednich opłat wywozowych.

Z prawa tego rząd skorzystał w b. roku gospodarczym, ustanawiając prohibicyjne, stawki wywozowe na:

żyto 15 zł. od 100 kg.  
pszenicę 15 „ „ 100 „  
maki 15 „ „ 100 „

(wszelka prócz ziemniaczanej)

owies 10 „ „ 100 „  
jęczmień 10 „ „ 100 „

otrebę wszelkie 10 „ „ 100 „

buraki cukrowe 90 gr. „ 100 „

słonina i smalec 85 zł. „ 100 „

skóry surowe 24 zł. „ 100 „

Troszcząc się o zaspokojenie niezbędnych potrzeb mieszkańców Państwa Rząd, przez odpowiednią politykę celną, umożliwił import szeregu artykułów, których produkcja krajowa nie dostarcza, względnie dostarcza w niewystarczających ilościach.

Wychojąc z tych założeń, Rząd zawieszając pobieranie cła od maki żytniej i pszennej, obniżył cło na ryż z 8 zł. do 2 zł. za 100 kg. i nakazał pobieranie tylko 6 proc. cła od sztucznych tłuszczów jadalnych.

W samej taryfie celnej z dnia 26. VI. 1924 r. wprowadzonej dn. 11 lipca rb. w życie, niższe zostały cła na słoninę i smalec, na skóry wyprawione, na materiały bawełniane, na odzież, obuwie, świece i naftę.

Dążenie rządu do ułatwień ludności, otrzymywania niezbędnych artykułów ulagania się w polityce taryfowej przez stosowanie taryf ulgowych jak to:

dla przewozu węgla taryfa wyjątkowa Nr. 6, dla przewozu maki do Warszawy i Katowic taryfa wyjątkowa Nr. 29, dla przewozu ziemniaków taryfa wyjątkowa Nr. 11, dla przewozu chleba taryfa wyjątkowa Nr. 20.

Rząd uważa, że specjalnie w wielkich ośrodkach miejskich ogromne zadania w dziedzinie zapewnienia ludności możliwości na bywania tanich i dobrych artykułów spożywczych, mają do spełnienia związki komunalne.

Odnośna działalność związków komunalnych jest przedmiotem żywego zainteresowania się Rządu.

Racjonalne zamierzenia samorządów miejskich i wiejskich w tej dziedzinie znajdują w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych właściwe poparcie.

W granicach posiadanych środków gospodarczych i uprawnień Rządu zwalczać będzie zbędne pośrednictwo i przyczyniać się do rozwoju zdrowego ruchu spółdzielczego.

Akcja zwalczania lichwy i spekulacji prowadzona będzie nadal ze wzmożoną energią. (PAT)

## KOMUNIKAT.

Sąd obywatelski w Zakopanem na posiedzeniu, odbytem w dniu 5. listopada 1924 r. po dokładnym zbadaniu stanu rzeczy, stwierdził dowodnie, że pan Julian Chrusciński, obecnie właściciel kawiarni w Bvdgoszczynie, sprzedał realność swoją własną w Zakopanem żydowi Guttmannowi, pomimo ostrzeżeń miejscowych obywateli.

Czyn ten, jako wielce nieobywatelski i hańbiący, a stanowiący zdradę interesów narodowych, piętnujemy i podajemy do wiadomości ogółu społeczeństwa polskiego.

W Zakopanem, dnia 5. listopada 1924 r.

Sąd obywatelski.

Sąd obywatelski w Zakopanem na posiedzeniu, odbytem w dniu 5. listopada 1924 r. po dokładnym zbadaniu stanu rzeczy, stwierdził dowodnie, że pan Wacław Tymowski inż. zamieszkały stale w Łodzi, sprzedał realność swoją własną w Zakopanem żydowi.

Czyn ten, jako wielce nieobywatelski i hańbiący, a stanowiący zdradę interesów narodowych, piętnujemy i podajemy do wiadomości ogółu społeczeństwa polskiego.

W Zakopanem, dnia 5. listopada 1924 r.

Sąd obywatelski.

Sąd obywatelski w Zakopanem, na posiedzeniu, odbytem w dniu 5. listopada 1924 r. po dokładnym zbadaniu stanu rzeczy, stwierdził dowodnie, że pan Marian Bryszkowski, kapitan Wojsk Polskich w rez., obywatel Zakopanego, obecnie stale zamieszkały w Warszawie, wydzierżawił swoją własną piekarnię w Zakopanem żydowi.

Czyn ten, jako wielce nieobywatelski i hańbiący, a stanowiący zdradę interesów narodowych, piętnujemy i podajemy do wiadomości ogółu społeczeństwa polskiego.

W Zakopanem, dnia 5. listopada 1924 r.

Sąd obywatelski.

Sąd obywatelski w Zakopanem na posiedzeniu, odbytem w dniu 5. listopada 1924 r. po dokładnym zbadaniu sprawy sprzedaży realności przez panią Marię Tatarową i wydzierżawienie przez nią należącego do niej placu na skład materiałów budowlanych żydom, wyraża jej swoje ubolewanie, potępiając ten czyn, jako niegodny Polki i katoliczki.

W Zakopanem, dnia 5. listopada 1924 r.

Sąd obywatelski.

Sąd obywatelski na posiedzeniu, odbytem w dniu 5. listopada 1924 r., po dokładnym zbadaniu sprawy wydzierżawienia przez pana Franciszka Curusia lokalu sklepowego przy ul. Krupówki żydowi, wyraża p. Franciszkowi Curusowi najgłębsze ubolewanie i oburzenie, za czyn powzięty nie liczący z godnością Polaka i katolika, a ponadto odprządzadów gospodarza zakopiańskiego.

W Zakopanem, dnia 5. listopada 1924 r.

Sąd obywatelski.

Sąd obywatelski w Zakopanem na posiedzeniu, odbytem w dniu 5. listopada 1924 r., po dokładnym zbadaniu sprawy wydzierżawienia przez pana Piotra Ochotnickiego lokalu sklepowego przy ul. Krupówki żydowi, wyraża panu Piotrowi Ochotnickiemu najgłębsze ubolewanie za czyn powzięty nie liczący z godnością obywatela polskiego i katolika.

W Zakopanem, dnia 5. listopada 1924 r.

3015

Sąd obywatelski.

## Do sprzedania dywan

nowy 3 i pół na 3.75 metr.

Wiadomość w administracji „Rozwoju”





Na gwiazdkę

Przed zakupem podarunków... technych proszę o porównanie... mych cen z innymi.

Polecam w dużym wyborze: zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki z gwarancją. Duży wybór platerów tańczuszek, medaliki złote i srebrne.

Jan Placek, Brzezińska 10,

Zakład Tapicersko Dekoracyjny

Fogelzang, Al. Kościuszki No 56.

Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres tapicerstwa z własnych oraz powierzonych materiałów, gotowe obrazy, teatniki na składzie.

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek

Od poniedziałku, dnia 8 grudnia 1924 r.

Dla dorosłych Hygiena małżeństwa Dla dorosłych

Dla kobiet: dnia 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 20 grudnia

Dla mężczyzn: 9, 11, 13, 15, 17, 19 i 21 grudnia

początek seansów o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.

Dla dzieci i młodzieży Tunel dramat w 6 akt, w 1-g powieści Kermans - poc. seans o g 3 i 5 pp

Szkoła tańca w. LIPINSKIEGO. Ewangelicka 17.

przyjmuje zapisy na kursy: 1) początkowy, 2) zaawansowany, 3) uzupełniający i na mazura. Lekcje praktyczne Lekcje prywatne.

Lustra!

Trema w oryginalnych, jasnych i ciemnych ramach dowolnych rozmiarów poleca ze składki lub na obstatunek oraz sprzedaż szyb, szlifiernia szkła i kryształów. Podlewnia luster oraz Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich: J. Cendryk i Smoliński Piotrkowska 255. Ceny niskie.

Wyższa szkoła kroju i szycia

"JÓZEFINY"

Musiłowiczowej mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania Łódź, Piotrkowska 163.

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju według systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzni i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole działają również siki, gdzie uczennice nadierają wprawę gustu. Specjalny oddział artystyczny haftu i rysunków. Po złożeniu egzamina w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwo prywatne. Na miejscu duży wybór tkanin.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Białe, karmazynowe, wełny, korty spodniowe w palety, sukienki, koczule, kołnierze, najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Plusz, kotki, mały, skóra zamsz, wełna, baranek, sukno boston, gabardina, poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Kraw-de Chine, tafta, trykotyna, gładka, kolorowa, francuska satyna, aksent, jedwabny welwet, poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Syjalki, stolowe, kuchenne szaty, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne, sprzedaje. Przeździecki, Piotrkowska 108.

Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Biały, ciemny, paronury, prasę, przescieradło, ręczniki, nastieczki, kołnierze, watowe poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Kredensy, garderoby, szafy, łóżka, stoły, krzesła. O wiele więcej sprzedam Sienkiewicz 59, olincyne, drugie wersje, drugie piętro, mieszkanie 26 Piechota.

Z powodu wyjazdu sprzedam piwiarnię. Przejazd 33.

Bezesza na barankach z czarną, w dobrym stanie natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Wólczańska 226, I. p. front.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania natchmiast 1/4 część domu trzy piętrowej kamienicy blisko przystanku tramwajowego. Oferty Rozwój, A.

Tanio! Gramofon, skrzypce, wiolonczela, kornet maszynę do pisania, Przejazd 43, m. 6.

Pierwszorządne meble: syjalki, nie lakierowane polerowane, orzechowe, kredens na dogodnych warunkach do nabycia. Piotrkowska 44, w podwórzu.

Sprzedam warsztat stolarski. Główna Nr. 37, Skorupa.

Sprzedam maszynę do szycia otomianę krytą imitacją skóry i dywanową. Kruca 4, m. 18.

Pianino do sprzedania Pańska 99 III piętro.

Do sprzedania dywan nowy 2x3/4 mtr. wiadomość w administracji Rozwoju.

Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Najnowszy towar na damskie suknie piękne kraty powolne szerokości czystej wełny poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 97.

25 % taniej poleca fabryczny skład swetrów Zielona Nr 11.

Jest do sprzedania piwiarnia. Oferty do Rozwoju pod "Piwiarnia".

Maszynę do szycia, biarkę, lub siro, materac poduszkowy, łóżka nielowe, biel żniarce, sprzedam. Przejazd 24, m. 1.

Sprzedam: szafę z lustrami, biel, żniarke, łóżka dębowe, otomianę z lustrami, 6 krzesel, łóżeczka nikielowe, Piotrkowska 51, m. 17.

Zanętki z dobrym spiewem tańco do sprzedania z powodu wyjazdu. Gubernatorska 41, I piętro, Weichert.

Okazja przedświąteczna!!

Od poniedziałku 15 do soboty b. m. włącznie wyprzedaż starych win i likiorów po niebywale niskich cenach. Teodor Wagner Piotrkowska 101, tel. 5-91. Rok założenia 1901.

- Różne: Prantowna nauka kroju i szycia kurs kroju 6 tygodniowo... Wólczańska 75, mieszkanie 24... Niezbędna inteligentna panienka do dzieci... Uprawaty przyjmuję do roboty... Oferty Rozwój, A...

Lalki spieszcie do kliniki. Są lalki, nlełukacje, peruczki do czasowania, ręczki, nożki ul. Nawrot Nr 7, w podwórzu "BOB".

Lozal oferta tańczących ze sklepu... Kuchnia w dobrym punkcie... Kuchnia w dobrym punkcie... Kuchnia w dobrym punkcie...

Poszukuje szukam pokoju z umeblowaniem dla lekarza. Oferty sub D którą...

Zgubione dokumenty Przewlekła Stanisława zgubiła książeczkę ulgowa wydana przez kancelarię w kołuszkach...

Przebieżka Stanisława zgubiła książeczkę ulgowa wydana przez kancelarię w kołuszkach...

Mosiał Antoni zgubił dowód osobisty wydany z powiatu Bężyńskiego, gminy Golonów.

Sek Helena zamarzyła Paszport niemiecki wydany w Łowiczu.

Zgubiła matrikulę Marii Michałowskiej Nr. 103, wydana przez Państwową Szkołę Zasadową Żeńską w Łg 121.

CENA OGŁOSZEN... Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; wzajemnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 30 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem na 5 łamów. Akcydnosowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia nonorajum uważa redakcja za bezplatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-iej po 6-iej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka zobowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.